



Wypielacze, Kultywatory
 TYLKO W
Casa Melichar
 CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

komplecie i po ściem zbadaniu zatwierdził jedno myślenie sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego odnoszące się do konferencji pokojowej w Locarno.

(Przyp. Red. Jednogodne zatwierdzenie przez polskich ministrów układów w Locarno uspokoiło nas znacznie, że nie przyszło tam chyba do czegoś, co by mogło wyjść w przyszłości na szkodę Polski.)

Londyn, 21-go października. — Gazeta angielska «Exchange» otrzymała od swego korespondenta z Warszawy telegram, że układy rządu polskiego z syndykatem banków wiedeńskim «Credit Anstalt Rothschild Anstellbank» i firmą amerykańskiego banku Morgana — są już na ukończeniu. Rząd polski uzyskuje pożyczkę 100 milionów dolarów, za którą rzezonym ban-

Uwaga.

Proszą się Stanownych Prenumeratorów o jak najprędze zapłcenie prenumeraty «Świata Parańskiego», jakoteż za książeczki «Josiłka Parańskiego», «Pieśni z Pomorza» i «Pamiętki z Częstochowy». Należytnie może być płaconą w ampkach pocztowych po 100 rs., 200 rs. lub 500 rs. w formie rejestrowanej; 500 rs. może sobie każdy policzyć za list rejestrowany.

Należytnie przesyłać można na adres wydawcy.

E. José J. G. de Papugné
 Caixa postal 155 — Curityba
 — Parana.

Telegramy ze świata.

Waszyngton, 19-go października. — Pewne koła polityczne zapatrają się trochę żarno na wyniki konferencji pokojowej. Zwłaszcza koła grupujące się około senatora Borrah wielkiego przyjaciela Niemiec powątpiewają, czy pokój ten doprowadzi do rozbrojenia narodów i czy nowa równowaga państw jest mniej niebezpieczną od dawnego układu. Politycy ci głoszą nawet, że z układów tych wyniknie nowa wojna Azji przeciw Europie z Rosją na czele. Inni znowu opowiadają, że Europa zjednoczyła się przeciw Stanom Zjednoczonym zwłaszcza w sprawie spłacania długów wojennych. Senator Borrah wyrzekł na posiedzeniu, «plan Dawesa a obecnie konferencja pokojowa w Locarno, to początek końca pokoju wersalskiego».

Londyn, 20-go października. — Tutejsze gazety ogłosiły już treść układów w Locarno, które składają się: 1) z protokołu końcowego, 2) z układu nadreńskiego 3) objaśnienia artykułu 16. ustaw Liggi skierowane przez sprzymierzonych do Niemiec 4) układ niemiecko-belgijski, 5) niemiecko-francuski, 6) polsko-niemiecki, 7) czesko-niemiecki, 8) trzy osobne układy Francji z Polską i Czechami.

Paryż, 26-go października. — Na godzinie 17-stą dnia dzisiejszego naznaczono zebranie Ligi Narodów dla zbadania zatargu grecko-bułgarskiego.

Sofja, 26-go października. — Z granicy grecko-bułgarskiej donoszą do Sofji stolicy Bułgarii, że greckie wojska nadal ostrzelują pograniczne wsie bułgarskie wywołując przez to ogólne oburzenie. W czasie ostatniej strzelaniny zabito już 10 ludzi, a 10 tysięcy osób opuściło już swoje siedziby uciekając mimo złej pory roku w głąb Bułgarii.

A t e n y, 26-go października. — Rząd grecki postanowił uznać rozstrzygnięcie Ligi Narodów w obecnym sporze z Bułgarią.

(Przyp. Red. Już od tygodnia przeszło przyszło prawie do początków wojny między Grecją a Bułgarią. Zrazu był to tylko zatarg graniczny,

w końcu wzajemna nieuczynność doprowadziła do wkroczenia wojsk greckich na ziemię bułgarską; zdaje się, że Liga Narodów zażegna to niebezpieczeństwo nowej wojny na półwyspie bałkańskim.)

Prof. Dr. Antoni Rydygier.

Specjalista w chirurgii, chorobach kobiecych i dróg moczowych, przyjmuje w swej nowo urządzonej klinice chirurgicznej przy Avenida 7 de Setembro Nr. 69 narożnik rua Ratcliffe) od godziny 3 do 5.

AVISO
„Liga Internacional dos Filhos do Trabalho”

A actual Directoria da Sociedade acima citada participa aos associados aos que não teram se quitado com os cofres sociaes, a se quitarem na sua sede social a rua Ratcliffe Nr. 26. ou com o seu cobrador, do contrario sera observado o capitulo IV. da letra b.) dos meamos Estatutos.

A Directoria.

Uwaga Koloniści!

W miesiąc wosój **Senador Correia Hervalzinho**, mam do sprzedania **100 akarów ziemi**, w tem jedna trzecia część ziemi pierwszy raz jest cięta, reszta las dziewiczy, ziemia urodzajna. W to wchodzi — wszystkie zabudowania i ogrodzenia, oraz rosły, wóz, konie, drob nierzgacizna i w ogóle całą gospodarkę sprzedam. Droga kolejowa dochodzi do tej ziemi. Woda jest dobra i gwarantowana, nawet podczas suszy nie zbraknie.

Cena przystępna.

Ktoby chciał kupić — proszę się udać wprost do mnie osobiście, lub listownie zasięgnąć bliższych informacji pod adresem: **Miguel Zak — Hervalzinho — Senador Correia — Correo Therezina — Parana.**

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Emano Pereira N. 8.
 PRZYEJAZAJĄC DO KURITYBY SZUKAJCIE
 NAJTANSZY HOTEL CENTRAL!

Plaści się dziennie za jedzenie tylko 6\$000. — Dobrej pokój tylko 9\$000. — Pensjonisci płacą 150\$000, 120\$000 i 80\$000 miesięcznie. Bez pokoju 65\$000 i 100\$000. — Dostarcza się jedzenia do domów

dzie? za to trochę się zaima? naszaj sobie! nie nie dostaniesz, bo nie ma ani chleba, ani też za co i...
 — Oj, gospodarzu, gospodarzu! — zaczął mówić Sknera. — Nie ma nie grzeszniczego jak sknerstwo Sknera to gorzej od owego psa, co to leży na kupa stana, sam go nie żyje, a krowie jeż nie pozwala. Tak samo i wy: chleba wam pieknie, a wy poczciwemu otowiciowi kawalka udzielicie, nie obcinie. Ale czekajcie! już ja wam tak zrobię, że cała taka napowitri wstanie i chybą (tyko jeden okos leżeć będzie).

Sknera śmiał się tylko z Kaspiera, a jednak smutki nie dokazał.
 Kasper zaczął się namyślać, czy ma sobie odejść, czy nie, a w końcu namyślił się przostać, oblewając, co też sknera robił, gdy zobaczył, że ją ka wstała.

Nazajutrz przekonał się sknera, że taka w rzeczy samej wstała. Oj! krzyknął on na Kaspiera i nie mało, bof ogrywił się w cztery nie wierzy, ale widzieli, że Kasper tylko dygnął, a nie pracował. Chciał parobka wręce odpuścić, ale dał temu pokój, bof mu jeszcze zasług nie wypłaścił, dla tego postanowił go nie odeganiać, zwłaszcza, że go potrzebował, a potem za nieskończenie jąki zatrzymać zasługi.

Kasper więc nad swe spodziewanie pozostał u swego chlebodawcy. Rozmawiał jednakże, jakby najprędzej swego chlebodawcy opuścić, bo mu się już i sprzykrzyło. Nie miał do tego jednak odpuwiedzi okoliczności.

Sknera ów miał córke jedynaczkę, która była sobie dziewczyną do nitkiego, z wyjątkiem, że była trochę gąbata, niedowidziała dobrze, a przylem na jedną nogę trochę upadła. Mimo tego ten i ów oko na nią zwrócił, bof ojciec jej może najbogatszym z całej okolicy, a Rózela — imię córki

— 162 —

— 161 —

powiązał go w małe pieziki i pokrzył na wóz. Gdy już był znowu na drodze, uwrzął gospodarza, że Kasper co chwila się schyla i coś jędi.
 — A! mój kochany Kasperku! — krzyknął gospodarz, — pewnie tani masz troszkę chleba, który jesz, daj mi też.

— Otekawym, zkradłym wziął chleba, chyba by go tu więcej upiekli! odrzekł na to Kasper. — Mój Boże! mój Boże! na co mi to przyszło. — bla! — że ja muszę dla takiego sknerzy z głodu umierać! Ażebys pęk, sknero!...

— Już nie wyzywał, mój Kasperku, — rzekł na to płaczące sknera, — bof i ja prawie umiera, a jeżeli umre, toć mi już nie panuję! ale! — krzyknął Kasper, a potem umiaki porwali! —

— Ty tam jednak coś jesz! — rzekł na to gospodarz.

— Ot, jem! — rzekł Kasper — i to mech! — Jak mi głód obrzwał dokuczny, to zabię konia i najem się mięsa.

— Ale Kasperku! przecięż wyciągniesz, jeszczal — prosił się gospodarz, — ale daj mi też co-kolwiek owego mechu!

Kasper jednak dać nie chciał, mówiąc, że go w lasie dosyć. Zatrzymał tedy konie, gospodarz zszedł i narwał sobie mech, którego jednak jeszcz nie mógł. Kasper zaś swój mech zjadł, bierzo do ust mech, a potajemnie wkładając w usta kłębca, a chęle domawiał.

— Tak to każdemu sknerze! Dusz pieniądeci ludzi pedzi do roboty, a tu gdy przyszły głód, tedy pieniędzmi się mu wykupić nie może. Oż wam teraz nuda skrzytnia pełna pieniędzy? Za ten kawalek chleba, coście go z domu za kilka polskich groszy nie obdali ze zbytniego więzi sknerstwa, terazyscie dali garść talatw. A teraz możo

— 159 —

— 160 —

Do tego Kaszuby zgodził się Kasper za pomocą.
 Pewnego razu pojechali do Bydgoszy. Było to dosyć daleko, dla tego Kasper radził wziąć żywność, ale gospodarz się obrzyknął, krzyknął: «w-w-w! nie ma, nie ma, nie ma, nie ma, nie ma, nie ma!» myśli o jadł. Nie ma to Kasper nie mógł, ale w duszy coś krował, bof się tylko co chwila umierał. — Gospodarz musił jechać do Bydgoszyz przywiał samemu borami. Nie był tam jeszcze nigdy, więc drogi nie wiedział, ale się o nie obawiał, bof mu ludzie powiedzieli, że ze Szubina prosta droga, jakby kto strzelił. Zresztą Kasper zaręczył, że zna drogę (a w samej rzeczy znał ją do dobrze), więc tedy pojechali.

Za Szubinem, skoro minęli tak zwaną Celkową górę, zaraz wjechali w bór, który dopiero kończył się pod samem miastem Bydgoszcą. Zamiarem Kaspria było gospodarza ukarać. Więc umyślnie w borach zabłądził już było z południa, a tu nie ma końca lasu, owszem dziczyzna coraz większa. Gospodarzowi flaki piszcza z głodu, ale niczy. Kasper zaś tylko tedy i owedy zaklinie, że się spuszczą na gospodarza i zająłwał. — Chociaż za ostatni grosz nie kupił sobie chleba na drogę, a w tam on nieliczności, gdyż właśnie miał za sobą chleb, kłębca i wódce, i co chwila, udawał, że idzie drogi szukać, pokrzyknął tedy co-ś: «wiew i wódeczki popij! ale gospodarz tego co-niarkował!

Już i noc nadesza, ciemno się zrobiło, jak w miechu, a oni z kołmi gdzieś w gęstobokim lesie! Oj, narzekal ci gospodarz, narzekal; ale cżo począć? nie było innej rady, jak spokojnie czekać do rana. Nadeszło rano, konie popasiono, fale i spodarz byłby niedługo z głodu razem z kołmi i urok pożerał.

— Tymczasem Kasper nazbierał ziełonego mechu,

— 163 —

KORESPONDENCJE

Balsa Nova, 9 września 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o umieszczenie niniejszej korespondencji...

Dnia 29-go lipca b. r. przybył z wizytą do naszej szkoły pan inspektor «Francisco Valle Filho»...

Po trzech godzinie dzieci poszły do domu, a Pan inspektor w towarzystwie nauczyciela rządowego...

Gdy pan inspektor był w naszej szkole zaprosił nauczyciela Jana Jaszewskiego...

Gdy zjechałszy blisko stacji, dzieci powysiadły z wozów...

Col. Guarany, Linha Bom Jardim 18-go września 1925 roku.

przerwę do 12 godziny później także przybyła nauczycielka ze 40-toma dziećmi z kolonii Mineiros (Bugre)...

W chwili gdy nastąpiło wywiezienie sztanu przed szkołą rządową...

Tak samo musimy tu zaznaczyć, że się wszystkim bardzo podobało a nawet niektórzy brazylijanie...

Kresie się z szacunkiem Jan Szczepański członek Towarzystwa

niem naszym ulubionym piśmie «Lud». Dnia 15-go sierpnia obochaliśmy piątą rocznicę cudu z nad Wisły...

Po mszy świętej zebrał się muzykanci przy budynku szkolnym i zagrali parę sztuk a p. prezes Towarzystwa Jan Kludzi zapraszał wszystkich...

Col. Guarany, Linha Bom Jardim 18-go września 1925 roku. Szanowna Redakcjo! Proszę o umieszczenie tej korespondencji

nia Ostrowska; Dobry uczynek - Cecylja Hamerska; Pielgrzym i dzieci - Jan Ziembowicz; Ojczyzna - Klemens Hamerski...

Pozdrowim szanowną Redakcję z szacunkiem Ed. Fr. Ostrowski.

Rozmaitosci.

CURIOSA POWOJENNE.

W osolcy Chicago, w Stanach Zjednoczonych, grasuje od dłuższego czasu banda złożona z samych młodych dziewcząt...

„Cha Ideal“ Herbata czarna krajowa. W zapachu, smaku i wydatności nie ustępuje herbatom zagranicznym...

W BERLINIE JEST PÓŁ MILJONA BEZROBOTNYCH.

Według ostatnich danych statystycznych liczba bezrobotnych w Berlinie wynosi 500 tysięcy osób...

BALON NA USEŁUGACH ASTRO. NOMJI.

Z Waszyngtonu donoszą, że olbrzymi okręt powietrzny «Los Angeles» ma być 24-go stycznia roku przysięgł obloty...

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w «Ludzie».

Loja Flora Curitybana Willy Cremer. Rua 15 de Novembro Nr. 87. Sład nasion wszelkich warzyw i jarzyn...

Wyrób fabryki VIUVA MANOEL DE MACEDO & Cia w KURYTYBIE. Restauracja Polska w Iraty KONSTANTEGO KOWALSKIEGO.

Balsz! - zawołał gniewnie sknera, - ale co to, to prawda, że na lewo oko nie domaga...

- Al! rozumieć i jak rozumieć. - Jak ja powiem, tyle, co piew, to ty dołz...

- Dobrze, dobrze. - Jaki tu nie masz czasu wyward jakie nieporządne siwoko, co się tyczy małżonki...

- Bior ten bowiem z cygar, gdzie się znajduje. - Było to jakos już w tym czasie, kiedy to ja...

- Rzekł przeto raz Kasper do gospodarza: - Słuchajcie jeno, wy jutro jedziecie do miasta...